

Imbert torpeduje próby rozwiązania kryzysu w Dominikanie

Nowe zbrodnie junty wojskowej

LONDYN PAP. PERSPEKTYWY rozwiązania kryzysu dominikańskiego i powołania do życia tymczasowego rządu zmniejszyły się w poważny sposób po czwartkowej wypowiedzi szefa reakcyjnej junty wojskowej gen. IMBERTA. Przemawiając w Santo Domingo, Imbert odrzucił w gwałtowny sposób projekty utworzenia kompromisowego rządu z jakimiś wystąpił przed kilkunastu dniami Organizacja Państw Amerykańskich. Jak wiadomo, zgodę na utworzenie takiego rządu wyraził przywódca wojsk konstytucyjnych płk CAAMANO, gen. Imbert natomiast uważa, że władze powinny pełnić janta wojskowa na której czele stoi on sam.

Jak podają agencje zachodnie, Organizacja Państw Amerykańskich otrzymała ostatnio około 70 skarg i doniesień o przestępstwach dokonywanych przez żołnierzy i policjantów junty wojskowej gen. Imberta. Komentaryj operacji prasowej, iż w wielu miejscowościach Dominikany nie istnieją żadne władze sądowe i że aresztowania dokonywane są bez polecenia prokuratury.

Po 18 dniach zmarła chora której przeszczepiono zwierzęcą wątrobę

NOWY JORK. W jednym ze szpitali w Bostonie zmarła ostatnio 34-letnia pacjentka, która w wyniku skomplikowanej operacji otrzymała wiewprzową wątrobę. W rezultacie ciężkiej choroby własna wątroba pacjentki nie była w stanie spełniać swych funkcji i dlatego postanowiono przeprowadzić wyjątkowo trudną operację przeszczepienia jej wątroby wiewprzowej. Pacjentka żyła po operacji przez 18 dni i czuła się coraz lepiej. Mogła nawet oglądać program telewizyjny, jeść normalne potrawy i spacerować na świeżym powietrzu. Niestety niespodziewanie nastąpiło gwałtowne pogorszenie w stanie jej zdrowia i mimo wysiłków lekarzy pacjentka zmarła. Należy jednak podkreślić, że utrzymanie przy życiu pacjentki przez 18 dni jest wielkim osiągnięciem lekarzy, gdyż dotychczas nie udało się tego rodzaju operacji pacjentki żyły przez 12 dni.

Tragiczny finał bójki więźniów

LONDYN. 14 więźniów zostało zabitych, a trzech innych zainicjowała się w krytycznym stanie w wyniku bójki, jaka wywiązała się przed kilku dniami w jednym z więzień filipińskich. Grupa przestępców zainicjowała cete, w której znajdowała się rywalizująca z nią szajka. Jeden z gangów nosił nazwę „Oxo” a drugi „Sige-Sige”.

Nietolerancja starszej pani

LONDYN. Rozwiodła się tu ostatnio przeszło 70-letnia Lily Martin. Dopiero teraz dowiedziała się, że przed 44 laty jej małżonek dopuścił się wiarołomstwa. Liczy ona obecnie na to, że będzie mogła jako rozwódka posłubić swego towarzysza zabaw z lat dziecińczych, ilczego obecnie 81 lat, którego właśnie niedawno spotkała podczas im prezy towarzyskiej w domu starców.

Prawdziwy mężczyzna pachnie stajnią...

NOWY JORK. Co kraj to obyczaj. „U nas kolońska — w Teksasie — kowska” (jeśli wolno trawestować). Za ideał męczyzny uważa się tam takiego, który swym zapachem przypomina „cowboya”. Amerykańscy biznesmeni w mig pojechali gdzieś interes i aby zadocieczyć nie temu dość osobliwemu zamówieniu społeczeństwa, rozpoczęli na szeroką skalę produkcję wedy toaletowej o woni koniejskiego potu, zgniłej skóry i uschniętego kaktusa. Nad ekstraktem tym w 2 wielkich destylarniach pracuje 2 900 osób.

Ostatnio wyszło na jaw, że żołnierze junty aresztowali w mieście San Francisco de Macoris 14 osób i po przewiezieniu aresztowanych do Santo Domingo poddali ich okrutnym torturom. Uwięzieni byli bici i katorżowani.

Korespondent agencji Reutersa pisze, że więźniowie w Santo Domingo, kontrolowane przez policjantów Imberta, jest przepelnione i przebywają w nim 384 osoby. Ludzie ci przebywają w ciężkich warunkach i cierpią na brak żywności.

Drugi dzień wizyty E. Ochaba w Helsinkach

Dziś toczą się rozmowy polsko - fińskie

HELSINKI PAP. 2 lipca — drugi dzień wizyty EDWARDA OCHABA w Finlandii upływa pod znakiem rozmów oficjalnych przewodniczącego Rady Państwa z prezydentem Republiki Finlandii. Rozmowy te odbywają się w Pałacu Prezydenckim. Program wizyty na dziś przewiduje ponadto odwiedzin w Parlamencie, zwiedzanie miasta oraz uroczysty obiad wydany na cześć przewodniczącego Rady Państwa i jego małżonki przez Radę Ministrów Finlandii.

W CZORAJ EDWARD OCHAB z małżonką złożyli wizytę prezydentowi Urho KEKKONENOWI i pani Sylwii Kekkonen. Następnie odbyła się uroczystość dekoracji przewodniczą-

cego Rady Państwa PRL Wielkim Krzyżem z Naszyjnikiem Orderu Białej Róży Finlandii.

O godz. 16 Edward Ochab złożył wieniec na grobie poległych bohaterów. Wieczorem w Sali Lustrzanej Pałacu Prezydenckiego przewodniczący Rady Państwa wraz z małżonką przyjmowali szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Finlandii oraz ich małżonki.

O godz. 20 w Sali Państwowej Pałacu Prezydenckiego prezydent Urho KEKKONEN z małżonką wydał uroczysty obiad na cześć EDWARDA OCHABA i jego małżonki.

W CENTRUM Amsterdamu sieje popłoch wśród przechodniów trójka oryginalnych spacerowiczów — młoda dziewczyna z dwoma... leopardami (na zdjęciu). Miss Edith i jej groźni towarzysze są członkami ekipy cyrkowej w NRF, która przyjechała na tournée do Holandii. CAF



Kurier

szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 153 (6500)

PIĄTEK, 2. VII. 65 r.
SOBOTA, 3. VII. 65 r.

5 lipca otwarcie festiwalu filmowego w Moskwie

MOSKWA PAP. 57 krajów i 4 organizacje międzynarodowe uczestniczyć będą w IV międzynarodowym festiwalu filmowym w Moskwie. Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpi 5 lipca w Pałacu Zjazdów na Kremlu.

Sajgon prosi o „mosty powietrzne“

W ostatnim tygodniu Amerykanie stracili ponad 70 żołnierzy

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Sajgonu agencja UPI, reżim południowo-wietnamski zwrócił się w czwartek do dowódcy twa amerykańskiego z prośbą o stworzenie „mostów powietrznych“ do sześciu wielkich miast Południowego Wietnamu, ponieważ powstańcy odcięli je od reszty kraju.

POWSTAŃCY południowo-wietnamscy kontynuują serię ataków przeciwko głównym bazom lotniczym USA. Na krótko przed północą partyzanci rozpoczęli ostrzeliwanie bazy śmigłowców w Soc Trang położonej około 150 km na południowy zachód od Sajgonu w delcie Mekongu. Ogień z moździerzy trwał przeszło pół godziny. Partyzanci wystrzelili około 25 pocisków — informuje amerykański rzecznik wojskowy. W obawie przed zniszczeniem stacjonujących tu helikopterów wydano rozkaz natychmiastowego opuszczenia lotniska przez wszystkie śmigłowce i samoloty. Jeden z helikopterów został trafiony przez pocisk moździerzy. Według informacji nadanej dziś rano, kilku Amerykanów odniosło rany.

Ze świata

RZYM. Prasa włoska zanotowała rzadki wypadek adopcji. W pewnej miejscowości koło Farmy kocie odebrano nowo urodzone kocięta. Kocia mama była rozpaczoana i długo, żałośnie miaucząc, krążyła po okolicach w poszukiwaniu zaginionych dzieci. Wreszcie znalazła w polu trzy osierocone zające ki i „adoptowała” je. Opiekunie się teraz nimi z całą troskliwością i karmi je po kilka razy dziennie.

NOWY JORK. Przed kilku dniami zmarł 4-letni chłopiec, który połknął petardę. Chłopiec ten znalazł niewielką białą petardę, która miała kształt i wygląd cukierka. Petarda przywieziona była z Japonii i rozrywała się przy zruceniu na twardą powierzchnię. Niemal natychmiast starano się udzielić chłopcu pierwszej pomocy. Wysiłki jednak spełniły na niczym i zmarł on w drodze do szpitala w wyniku zatrucia.

LONDYN. Na jednej z ulic Pretorii, stolicy Republiki Południowej Afryki, samochód osobowy zderzył się niespodziewanie ze słoniem.

Słoń przewrócił się na samochód, niszącą karoserię. Szofer w ostatnim momencie zdolał wyskoczyć z auta i nie odniósł obrażeń.

Na niedzielną grę

„GRYFA“

fundusz wygranych zostanie zasilony kwotą ponad

255 000 zł

Tym samym wygrane wszystkich stopni będą 3-krotnie większe.

Warto więc szczególnie w tym tygodniu zagrać w „Gryfa“.

2135-K

Z obrad Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

Kierunek: zacieśnianie więzi z mieszkańcami Ziemi Szczecińskiej

WCZORAJSZE, pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego poświęcone było głównie sprawom organizacyjnym. Posłowie wyłonili prezydium zespołu, którego przewodniczącym został sekretarz KW PZPR, poseł Antoni Walaszek...

Zagajając obrady poseł A. Walaszek nakreślił podstawowe kierunki działalności zespołu. „Należy rozwijać jak najszersze

stronniej więź posłów z mieszkańcami Ziemi Szczecińskiej — powiedział — wykorzystując doświadczenia z pracy posłów w minionej kadencji. Temu celowi służyć będzie m.in. ściśle współdziałanie posłów z radami powiatowymi i gromadzkimi przez uczestnictwo członków WZP w sesjach oraz posiedzeniach komisji rad terenowych. Zwiększy się także częstotliwość dyżurów poselskich, które odbywać się będą raz na kwartał w każdym mieście powiatowym, by umożliwić wyborcom bezpośredni kontakt z posłami danego okręgu. Ustalono, że w siedzibie WZP w Szczecinie posłowie pełnić będą dyżury raz na miesiąc w pierwszym wtorek po pierwszym, w godzinach od 12—17. Spotkania posłów z ludnością, organizowane przez komisję FJN, rozpoczyna się już w bieżącym miesiącu. Posłowie mają bogaty materiał, dotyczący przebiegu pierwszej sesji plenarnej Sejmu oraz kierunków działalności rządu nakreślonych w exposé premiera J. Cyrankiewicza.

Nad morzem



Rozpoczął się sezon letnich urlopów. Jak każdego roku najwięcej frekwencją cieszą się wczasy nad morzem. Dzięki pięknej pogodzie, która utrzymuje się nad całym Wybrzeżem, na plażach nadmorskich już pełno.

CAF — fot. Tymiański

Na wniosek sekretarza WZP, sekretarza KW PZPR posła Ka zimierza Prusińskiego zebrani przyjęli regulamin pracy zespołu oraz ustalili tematykę następnego tygodnia zebrania. W końcu lipca omawiane będą zasady nowej polityki mieszkaniowej i sposoby wcielenia ich w życie, we wrześniu — oceniana realizacja programów wyborczych FJN, wzbogaconych postulatami i wnioskami wyborców.

Zamykając pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego A. Walaszek podkreślił, że posłowie pogłębiać

będą również współpracę z komitetami FJN oraz prezydium WK FJN, przede wszystkim w zakresie kontroli wykonania zadań wysuniętych w minionej kampanii wyborczej.

POSIEDZENIE PREZYDIUM WK FJN

Posłowie wzięli następnie udział w obradach prezydium WK FJN, którym przewodniczył prof. dr Piotr Zaremba. Na wstępie ustalono skład komisji problemowych WK FJN i wybrano ich prezidia. Przewodniczącym komisji organizacyjnej został Stanisław Sielicki, propagandowej — Feliks Uciechowski, czynów społecznych — Stefan Puzoń, rady przyjaćići szkoły i młodzieży — postanka Zuzanna Kościńska.

Ożywiona dyskusja toczyła się wokół informacji o przebiegu konkursu „Pomorze Zachodnie — piękne, gospodarne, kulturalne”. Zebrani stwierdzili, że zarówno komisje FJN jak i terenowe rady narodowe mogą i powinny jeszcze wiele zdziałać w dziedzinie popularnej zacji konkursu i zwiększenia liczby jego uczestników. Chodzi o jak najszersze uczestnictwo w konkursie i zwiększenia liczby jego uczestników. Chodzi o jak najszersze uczestnictwo w konkursie i zwiększenia liczby jego uczestników. Chodzi o jak najszersze uczestnictwo w konkursie i zwiększenia liczby jego uczestników.

Rośnie groźba na wsi

Uwaga - pożar!

SITUACJA niezmienne powiara się od lat: właśnie wiosną i latem gwałtownie wzrasta na wsi liczba pożarów. Z wieloletnich statystyk wynika, że zimą płonie w ciągu miesiąca przeciętnie 300 budynków, w okresie wiosennym liczbą ta rośnie do 1 600. W ub. roku zanotowano na wsi 10 795 pożarów. Spowodowały one straty przekraczające pół miliarda zł, co stanowi prze-

Zakończenie Roku Kulturalno-Oświatowego

Dobiegł końca rok kulturalno-oświatowy 1964-65. Stało się to okazją do spotkania kierowników Powiatowych Domów Kultury, które odbyło się w Zamku w ostatnim dniu czerwca. W naradzie, której przewodniczył dyrektor WDK inż. Stanisław Orłowski, uczestniczyli — kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN — Władysław Danisewski, kierownik oddziału Upowszechniania Kultury — Roman Kijak oraz kierownicy działów WDK.

Z podsumowania, które dokonał dyrektor Lech Sierkowski i dyskusji wyłonili się dwa zasadnicze problemy: pierwszy, to praca Powiatowych Domów Kultury dla środowiska wiejskiego, drugi to koordynacja działalności kulturalno-oświatowej FDK z instytucjami i organizacjami społecznymi. Wobec wzrastających zadań w dziedzinie kultury, jakie stają przed powiatowymi placówkami k.o., nieuchronną rzeczą jest wspólnie kierowanie całokształtem pracy kulturalno-oświatowej. Pozwoli to na stworzenie lepszych warunków do pracy i pomocy dla Rejonowych Ośrodków Kultury jest to również jedyny warunek usunięcia dublowania na pracy w tej dziedzinie.

Urodzaj grzybów

BYDGOSZCZ P.A.P. W Borach Tucholskich rozpoczął się sezon grzybobrania. Pierwsze partie grzybów napływają już do największej w kraju przetwórni runa leśnego w Brusach. Aby sprostać apetytom smakoszy — także w Niemczech i Kanadzie — przetwórcy w Brusach będzie pracowała przez całą dobę. Wczesne pojawienie się grzybów — jak twierdzą doświadczeni zbieracze — zapowiada obfity urodzaj.

nia na rok następny. Główny nacisk położony zostanie na pogłębianie treści pracy kulturalnej i ideowo-wychowawczej. Na zakończenie narady głos zabral dyrektor WDK, który zadania stojące przed FDK ujął w następującym zakresie: — zwrocie szczególnej uwagi na treść pracy kulturalnej i jakości jej wykonania, — placówki kulturalne winny być środkami społecznego oddziaływania na swoje środowisko. No-El.

Polskie okręty popłynęły z wizytą do Finlandii

GDYNIA P.A.P. 1 bm. zespół okrętów Polskiej Marynarki Wojennej w składzie: niszczyciel „Wicher” i dwa trałowce, odpłynął z oficjalnej wizytą do Finlandii. W czasie pobytu w Finlandii, który potrwa od 3 do 7 bm. dowódca zespołu komandor — porucznik Tadeusz Mandat złożył wizytę ministrowi obrony narodowej Finlandii oraz dowódcę fińskich sił zbrojnych, Przewodniczącym jest także konferencja prasowa na polskich okrętach, które zostaną adostępnione publiczności fińskiej do zwiedzania. Załogi naszych okrętów odbędą też szereg przyjacielskich spotkań oraz wycieczek.

Małże perłorodne w Karkonoszach

WROCLAW P.A.P. Dzięki staraniom Zakładu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie i jeleniogórskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, sprowadzono do kraju parę małży — sokołów perłorodnych.

Sokoły perłorodne (wytworzące naturalne woski), występują swe go czasu w rejonach podgórskich Dolnego Śląska. Ostatnio, mimo ścisłej ochrony, wyginęły. Obecna restrykcja przeprowadzana się przy pomocy małży otrzymanych w darze ze szkoły rybołówstwa w Vodnana- ch w Czechach Lesie (CSRS).

„Perłorodki” wpuszczono do Śnieżnego Potoku na terenie Narodowego Parku Karkonoskiego i do Kwilicy.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- M/S „GOPLANA” — z Anglii z drobnicą. M/S „SAN” — z Anglii pod balastem. M/S „SWIETLIK” — z Londynu z drobnicą. M/S „KRUTYNIA” — z Londynu z drobnicą. S/S „TCZEWA” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „KAPITAN M. STANKIEWICZ” — do Finlandii z drobnicą. M/S „SWIDNICA” — do Afryki z drobnicą. M/S „OKSYWIE” — do Anglii z drobnicą. M/S „PROSNA” — do Danii z węglem.

„SWIETLIK” NA LINII FINSKIEJ

STAŁY wzrost ładunków na linii fińskiej spowodował skierowanie tam przez Polską Żeglugę Morską motorowca „Swietlik”, który dotychczas pływającego na linii rotterdamskiej.

JUBILEUSZOWE REJSY

DWA parowca szczecińskiego armatora, pływające w trampinie bliższego i średniego zasięgu odbywają swoje jubileuszowe rejsy. S/S „POZNAŃ II” pierwszy z tzw. małych czterarderów, dowodzony przez kpt. ż. w. Zygmunta KOŚCIELECKIEGO rozpoczyna swój setny rejs, a s/s „TCZEWA”, do wodzony przez kpt. ż. w. Zigmunt SAHAJDE — trzeciśtny.

Ochotnicza 5-letnia służba wojskowa - szkołą fachowców

WARSZAWA P.A.P. Jednym z bardzo ważnych aspektów służby wojskowej naszej ludowej armii było i jest wybranie spraw obronności z potrzebami gospodarki narodowej. W czasie służby wojskowej młodzi ludzie zdobywają zawód lub podwyższają kwalifikacje zawodowe, stając się później wysoko kwalifikowanymi fachowcami w różnych gałęziach gospodarki.

W naszym kraju czyni się du że starania zmierzające do dalszego rozszerzenia szkolenia za wodowego. Dlatego też Ministerstwo Obrony Narodowej roz patrzyło możliwość przyjęcia z pomocą w tym zakresie. Zgod nie z rozkazem ministra ON z czerwca br. wprowadzono moż liwość odbywania przez mło dzież długoterminowej (5-let niej) ochotniczej służby wojsko wej. W ramach tej służby ogromny nacisk położony zostanie właśnie na fachowe szkolenie młodzieży w połączeniu, oczywiście, ze służbą wojsko wą. Wojsko posiada doskonale

wyposażone ośrodki naukowe, dysponuje odpowiednią ilością pomocy naukowych i wysoko kwalifikowaną kadrą nauczycieli. Wszystko to gwarantuje do bry poziom nauki, uzyskanie kwalifikacji na poziomie zaawansowanej szkoły zawodowej.

Zgodnie z tym rozkazem rozpoczyna się nabór ochotników do długoterminowej służby wojskowej przede wszystkim wśród młodzieży 18-letniej, przy czym główny nacisk kładzie się na środowiska młodzieży wiejskiej oraz pochodzącej z małych miasteczek i odległych osiedli, która ma trudniejszy dostęp do szkół zawodowych i zakładów przemysłowych. Nowa forma służby wojskowej przynosi młodzieży szczególne korzyści, polegające na możliwości jedno cześniego ukończenia w ciągu 5 lat: służby wojskowej oraz zasadniczej szkoły zawodowej i otrzymaniu świadectwa jej ukończenia, w odpowiedniej szej cjalności. Świadectwo to rów-

noznaczne jest ze świadectwem ukończenia innych szkół zawo dowych tego typu na terenie kraju. Młodzież, która zdecydu je się na tę formę służby, otrzymuje bezpłatnie wszelkie pomo ce szkolne, umundurowanie, akwaterowanie, żywienia i d., a ponadto możliwość otrzy mywania dodatku za uzyskaną klasę specjalisty technicznego.

Ochotnicy, przyjęci do długoterminowej służby wojsko wej, powoływani będą na okres 6 miesięcy do ośrodków lub jednostek szkolnych, a następie kierowani na stanowiska odpowiadające uzyskanym w ośrodku kwalifikacjom specjalistycznym, do jednostek wojskowych, w których kontynuowana będzie nauka zawodu. Przy końcu ostatniego roku służby ochotnicy otrzymują świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej. Każdego roku służby ochotnikom przysługiwać będzie 14 dni urlopu.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, chwilami deszcz. Temp. do 19 st. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Pocztówka z NRD

W cieniu samochodów

NA TASME zakładów w Zwickau weszli ostatnio samochód „Trabant 601-Combi”. Ten model wytwarzany był dotychczas w karoseryjnej wersji „Trabanta 600-Combi”, mimo iż limuzyna „601” przyjęła się już od dobrych paru miesięcy, i to nie tylko w NRD. Obecnie miliony motoryzacji w kraju naszym zachodnich przyjaciół oczekują na uruchomienie produkcji nowego modelu „Wartburga”, którego niektóre wersje były ostatnio pokazane na kilku targach międzynarodowych.

Unowocześnienie karoserii samochodów osobowych produkowanych w NRD, to tylko część zmian, jakie zachodzą tu w branży motoryzacyjnej wykazującej na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat dynamiczny wzrost. W roku 1950 wyprodukowano w NRD niewiele ponad 7 tys. samochodów osobowych, w roku 1960 — 64 tysiące, a w roku ubiegłym — blisko 94 tysiące. W roku bieżącym NRD wyprodukuje po raz pierwszy w ciągu jednego roku — ponad 100 tys. samochodów osobowych.

Druga charakterystyczna ciekawostka — to karoseria „Trabanta”. Przed kilku laty, kiedy na tasme wchodził wóz marki „P-70”, poprzednik „Trabanta”, nie wszyscy wierzyli w karierę karoserii z tworzyw sztucznych. Stało się jednak inaczej. Obudowa popularnej „600”-ki zdręła egzamin praktyczny. Jest trwała, dobrze trzyma lakier. No i pozwala na utrzymanie niskiej ceny samochodu.

Istotne jest także, że wytwarzając „Trabanta” i „Wartburgi” NRD stała się jedynym w tak wielkiej skali na świecie producentem samochodów z silnikiem dwutakowym. Nie brak na to wozy zamówień i w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych.

Samochody osobowe, to jeden, nie najbardziej zresztą charakterystyczny odcinek produkcji artykułów przemysłowych w NRD. Oto lodówki. Przed 15 laty, w roku 1950, wyprodukowano pierwszych 700 lodówek. W roku 1960 — ponad 138 tysięcy. W roku ubiegłym — 324 tysiące. Tegoroczna produkcja lodówek oscylowała ma w granicach 350 tys. lodówek. Podobnie jest z pralkami elektrycznymi, których produkcja wzrosła od 800 sztuk w roku 1950 — do 132 tys. w roku 1960 — do 276 tys. w roku 1960, — do 276 tys. w produkcji pralek domowych w NRD przekroczyć ma 300 tys. sztuk.

Bardzo wymowny jest także rozwój produkcji aparatów telewizyjnych. 15 lat temu w ogóle nie wytwarzano, w roku 1960 doszły do 416 tysięcy, w roku ubiegłym — do 591 tys., a w roku bieżącym przekrocza wysoko 600 tys. sztuk. NRD-owskie aparaty przede wszystkim z dużym ekranem, cieszą się za granicą dużym uznaniem. M. in. 10 tys. „Stadionów” sprzedamy do końca br. do Polski.

Jak widać z przytoczonych cyfr, rozwój produkcji artykułów przemysłowych w NRD na stopień podobnie jak u nas. Podobne też były rynkowe skutki tego zjawiska. Pralki, lodówki, czy telewizory przestały być artykułami deficytowymi, a wzrostowi produkcji towarzyszyło wyraźne podniesienie jakości i unowocześnienie modeli. Warto może tylko dodać, że szybki rozwój produkcji aparatów telewizyjnych stał się w NRD większą niż u nas konkurencją dla filmu. Niemcy lubią siedzieć wieczorami w domu i patrzeć na szklany ekran. Stąd w miastach NRD-owskich reklamy: „Und diese Woche ins Kino” — zachęcające do odwiedzenia przybytków X muzy.

BOGDAN KUJAWA



Gyula Kallai



NOWO MIANOWANY premier Węgierskiej Republiki Ludowej, Gyula Kallai pochodzi z Siedmiogrodu i ma obecnie 55 lat. Do Komunistycznej Partii Węgier należał od 21 roku życia. Jako wykładowca uniwersytecki i działacz społeczny na Uniwersytecie w Debreczynie. Z zawodu nowy premier jest dziennikarzem. Po zakończeniu drugiej wojny światowej przez wiele lat był kierownikiem Wydziału Kultury w Komitecie Centralnym partii i redaktorem naczelnym ówczesnego centralnego organu prasowego partii.

W latach 1949-1952 był ministrem spraw zagranicznych i wraz z J. Kadarem został w 1952 roku skazany niesłusznie na wieloletnie więzienie. Zrehabilitowany w 1956 roku, po znanych wydarzeniach październikowych piastuje kolejne teki: ministra kultury i sekretarza stanu, a od stycznia 1960 roku — tekę pierwszego wicepremiera. Jeżeli chodzi o funkcje partyjne, to od 1956 roku jest nieprzerwanie członkiem Biura Politycznego i Sekretariatu KC WSPR. „Zmiany na Węgrzech — stwierdza zachodni niemiecka agencja DPA — oznaczają umocnienie pozycji pierwszego sekretarza partii, Janosa Kádara”. (CET)

Szkockie czworaczki

LONDYN. We wtorek wieczorem pewna Szkotka z miasta Dumfries w W. Brytanii powiła szczęśliwie czworaczki — dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Wydarzyć się nie mogło, iż w ten sposób zdała kłopotliwemu Jakobowi Szkodzie byłą oszczędność. Tak jednak nie jest. Młoda matka wychowując z założenia, że czas to pieniądz, urodziła swoich dzieci w ciągu 4 minut, poświęcając na każde z nich zaledwie 60 sekund. Pospiechu nie zaszkodził zdrowiu malców, które wraz z matką czują się dobrze.

FINLANDIA



Na zdjęciu: port rybacki i ta gra rybny w Helsinkach.

CAF

Z czym do Norwegów?

GDY POLAK mówi o handlu zagranicznym z krajami skandynawskimi, ma na myśli węgiel i rudę. To znaczy, że my eksportujemy do Skandynawii nasze czarne złoto, importujemy zaś rudę. Ten wzorec myślowy jest niestety bardzo daleki od rzeczywistości, w każdym razie w odniesieniu do niektórych krajów Półwyspu Skandynawskiego. Norwegia w każdym razie kupuje naszego węgla bardzo mało, z tej prostej przyczyny, że ten górzysty kraj dysponuje znacznie tańszym paliwem — energią wodną. Niemal cały przemysł energetyczny pracuje właśnie na „białym węglu”.

Co więc oferujemy Norwegom, co eksportujemy do tego kraju, a co importujemy?

Może wpiernik wypadła podkreślić, że obroty handlowe Polski z Norwegią rosną bardzo szybko. W 1964 r. obroty nasze z tym krajem były większe o 18 proc. od obrotów z 1963 r., w tym polski eksport wzrósł o 28 proc., a import z Norwegii o 10 proc. Jest to niewątpliwie dużo jeżeli uwzględnimy, że tradycyjnymi krajami, z którymi Norwegia prowadzi wymianę handlową są Szwecja, Wielka Brytania i NRF.

Nasz eksport do Norwegii jest bardzo zróżnicowany. Sprzedajemy wiele maszyn i urządzeń, są to jednak egzemplarze pojedyncze, a nie większe komplety. Eksport tej grupy towarowej siłą jednak rośnie, gdyż Norwegia intensywnie rozwija swoją gospodarkę. Całość nowych zamówień na maszyny i urządzenia była w ub. roku o 50 proc. wyższa niż w 1963 r. Jeżeli przyjmujemy, że zamówienia to będą realizowane w 1965 r., to rok bieżący będzie w Norwegii niewątpliwie okresem boomeru inwestycyjnego.

Żest ponadto Norwegia powołała odbiorcą polskiego

Powódź

Katastrofalna powódź w Jugosławii trwa. Na największe niebezpieczeństwo narażony jest obecnie Nowy Sad. Dniem i nocą pracuje tu przeszło 8 tysięcy cywilów i żołnierzy nad wzniesieniem trzech linii wałów ochronnych. W Wojwodinie około 30 tysięcy ludzi broni osiedli i pól. W mieście Begecz, koło Nowego Sadu pod wódz znajduje się 600 domów. Władze ewakuowały z Begecza 1 600 osób. Na zdjęciu: placzka wieśniaczka w zniszczonej przez wody Drawy wiosce Barda.

CAF

cukru, gdyż w kraju tym nie uprawia się ze względów klimatycznych buraka cukrowego, Polski cukier i wiele innych wyrobów przemysłu rolno-spożywczego ma w tym kraju ustaloną renomę. Ta grupa towarów nie ma jednak większych perspektyw na eksport do Norwegii, przede wszystkim dlatego, że kraj ten mimo urodzajności ziemi uprawnej, rolnictwo i hodowlę postawił na wysokim poziomie i właściwie zaspokaja swoje potrzeby w tym zakresie.

Duże perspektywy natomiast ma eksport do Norwegii artykułów konsumpcyjnych trwałego użytku. Stanowią one obecnie prawie 20 proc. całego naszego eksportu do Norwegii. Trudno tu wymienić wszystkie artykuły, jest ich wiele. Największym uznaniem cieszy się w Norwegii nasz sprzęt turystyczny i campingowy. Norwegowie są zamiłowanymi wyciecznikami, lubia

Korespondencja własna z Oslo

zwiedzać własny, piękny zresztą kraj, lubią także podróże turystyczne do innych państw. W tej wiodącej najchętniej korzystają z własnego noclegu pod namiotem. I właśnie polskie namioty uznano tam za najlepsze. Przeprowadzone próby wykazały, że są one kilka razy odporniejsze na przemakanie od podobnego sprzętu z innych krajów. Również polski sprzęt sportowy można często zobaczyć w norweskich sklepach.

Nasz import z Norwegii obejmuje przede wszystkim rudy wysokoprocentowe, metale nieżelazne oraz celulozę wiskozową. Ponadto kupujemy tuszeczki rybne, ryby oraz mączkę rybną, której Norwegia jest znacznym producentem.

Tak przedstawia się w dużym skrócie aktualny stan wymiany handlowej Polski z Norwegią. Nie oznacza to, że na tym poprzestajemy. Starania, zarówno ze strony polskiej jak i norweskiej zmierzają nie tylko do zwiększenia ogólnych obrotów handlowych, ale również stałego rozszerzenia asortymentu towarów. Nasz udział w Międzynarodowej Wystawie Przemysłu Okręgowego, która odbyła się w ma

ju w Oslo miał na celu nawiązanie kontaktów z armatorami norweskimi i zbadanie możliwości eksportu i importu wyposażenia okrętowego. Należy oczekiwać więc dalszego rozwoju stosunków handlowych z Krajem Fiordów.

A. KILNAR



JUGOSŁAWIA W LICZBACH

Jugosławia liczy około 19,5 mln ludności. Przed wojną pracowało w rolnictwie 75,4 proc. ludności, w 1963 roku — 48 proc., rolnictwo dostarcza obecnie o 50 proc. więcej produkcji niż przed wojną. W Jugosławii buduje się co roku około 120 tys. nowych mieszkań; w 1970 roku powierzchnia mieszkaniowa na jedną osobę wzrosła do 11,5 m kw. W 269 wyższych uczelniach kształciło się w roku szkolnym 1964-1965 przeszło 160 tys. studentów. W 15 jugosłowiańskich wytwórni filmowych nakręcono w 1963 roku 20 pełnometrażowych filmów, w tym 18 fabularnych. W 1964 roku odwiedziło Jugosławię około 2,3 mln turystów zagranicznych.

NOWA AUTOSTRADA

Przed kilkunastu dniami ukończono w Jugosławii ostatni odcinek nadmorskiej autostrady, doprowadzając ją do miejscowości Hercegowi Nowi nad Zatoką Koterską. Pozwoli to udostępnić turystom już prawie całe adriatyckie wybrzeże jugosłowiańskie. Autostrada będzie miała również duże znaczenie dla pobliskich rejonów Bośni i Hercegowiny, które dotychczas miały właściwie jedyną komunikację z resztą kraju poprzez łączność statków kabotażowych.

JUGOSŁAWIAŃSKO-RADZIECKA WSPÓŁPRACA

W ostatnich latach osiągnięto duży postęp w Jugosłowiańsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i handlowej. Wymiana towarowa między obu krajami była w 1964 roku wyższa o 20 proc. w stosunku do roku poprzedniego, a w br. wzrosła o dalsze 30 proc. ZSR jest trzecim co do znaczenia partnerem handlowym Jugosławii; Jugosławia buduje z ZSR statki wartości 250 mln dolarów osiągnięto porozumienie w sprawie kooperacji przy budowie pięciu elektrowni oraz w sprawie technicznego i ekonomicznego udziału Związku Radzieckiego w budowie elektrowni-giganta w Żelaznych Wrotach. (CET)

Z dnia na dzień

Nieudana misja

PODOBNI jak Moskwa, Pekin i Hanoi, również Front Wyzwolenia Narodowego w Wietnamie Południowym, odrzucił w tych dniach propozycję rokowań z „okrojową misją” Commonwealthu, która w myśl projektu premiera brytyjskiego Wilsona pośredniczyć miała w konflikcie południowo-wietnamskim.

Tak, więc, czterostopniowa misja Commonwealthu, kierowana osobiście przez premiera Wilsona, spotkała się tylko z szeregiem odmownych opinii ONZ, U Thantem, Natomiast wszystkie inne planowane podróże okazały się bezprzedmiotowe, co zresztą było z góry do przewidzenia, jeśli weźmiemy pod uwagę rzeczywisty charakter misji.

Na czele jej stoi człowiek, którego trudno byłoby pojąć o bezstronności, gdyż popiera on bez zastrzeżeń politykę USA. „Pan Wilson — powiedział prezydent Ho Chi Minh wysłannikom „Daily Worker” — nie wywiązał się ze swoich obowiązków jako współprzewodniczący konferencji genezyjskiej. Nie może się on zajmować pokojowymi rokowaniami, skoro sam poparł amerykańską politykę agresji i rozszerzenia wojny”. Poza tym misja występuje w imieniu Commonwealthu, a więc zespołu, którego niektórzy członkowie, jak Australia i Nowa Zelandia, zaangażowali się czynnie po stronie napastników. Misja Wilsona pozostała więc tylko manewrem, mającym na celu uspokojenie brytyjskiej opinii publicznej, wzbudzonej solidaryzowaniem się premiera z amerykańską polityką agresji. (m.)



Odra - Szczecin - Bałtyk

PIĘCIOLECIE WIELKIEJ RZEKI

Rola floty Odry w nowej, rewolucyjnie ekonomicznej koncepcji portu w Świnoujściu czy w założeniach budowy kombinatu w Policach ma swój charakterystyczny odpowiednik u drugiego końca nurtu rzeki, u ujścia kanału Gliwickiego, która łączy kombinat w Kędzierzynie ze szlakiem odrańskim, wzdłuż którego powstanie się przeladowni i magazynów, zapopatrywanych prosto z wody, bez pośrednictwa kolei.

Mówiąc o Odrze, trzeba powiedzieć o swoistym klanie ludzi Odry. Do nich należy, skoro mowa o Kędzierzynie, inż. Włodzimierz Dyki. Jego zapalowi dla sprawy zawiązać należy przyjęcie przez resort chemii zasady związania z transportem wodnym zakładów leżących nad Odrą (czego realizacja wymagać będzie oczywiście, jeszcze wielu lat). Przysięgłych sprzymierzeńców - Odra w Ministerstwie Żeglugi, którego kierownictwo wręcz stawia na priorytet rozwoju floty i przewozów odrańskich. Dyrektor Władysław Magiera (żegluga śródlądowa i stocznie rzeczne) potrafił zapewnić Odrze dynamiczny program inwestycyjny, szybko rosnącą nową i nowoczesną flotę i towarową i pasażerską (czego najnowszym dowodem znakomity polski wodolot) zdolną do podejmowania tak odpowiedzialnych zadań, jak choćby oznaczone nazwami - symbolami: Świnoujście, Kędzierzyn, Police, gdzie w grę wchodzi już miliony ton ładunków.

Przed ośmiu laty na czoło programu aktywizacji wysunęto budowę nowego taboru. Przez widywano - i słusznie - że tym sposobem pociągnięto się z kolei inwestycje na drodze wodnej, rokrocznie cierpiącej

na nierregularność przepływu, powodzie i letnią przerwę napełniania. W tym roku rusza budowa zbiornika wodnego w Głębnowie. Podczas szczecińskich obrad Komisji Zagospodarowania Odry TRZZ silnie akcentowano pilność przygotowania w Raciborzu. Interes jest wspólny z Czechosłowacją; Racibórz uczyni Odrę szlakiem pełnowartościowym, jednocześnie Ostrawa stanie się portem Odry i to na szlaku zamierzono kanał Odra - Dunaj. Wolno oczekiwać, że teraz Centralny Urząd Gospodarki Wodnej wykaże tyleż zrozumienia dla inwestycji odrańskich, co wykazuje Ministerstwo Żeglugi. Co do Raciborza, nigdy nie dość będzie przypomnieć, że jedyny sensowny wariant maksymalny, czego nie da się osiągnąć w innym miejscu doliny Odry. Co do kosztów, trzeba dodać że tylko tegoroczne straty powodziowe - rzędu 1 mld zł - są równe 40 proc. nakładów na budowę zbiornika raciborskiego, który właśnie eliminuje możliwość takiej powodzi.

Coraz liczniejszy tabor odrański i coraz pewniejsze warunki nawigacyjne przybliżają możliwość przejścia do koncepcji Odry jako arterii związanej ze swoim mniej czy więcej bezpośrednim zapleczem na całej swojej długości, a odcyśnięcie od koncepcji Odry - arteterii tranzytowej Śląsk - Bałtyk. Naprzeciw temu postulatu wychodzą już konkretne propozycje Szczecina, przedstawione przez doc. Przemysła Małką i polegające na aktywizacji małych ośrodków związanych z dolnym biegiem Odry, jak Gryfino, Osinów Dolny, Widuchowa, Goleniów. Takie założenia teoretyczne znajdują potwierdzenie w konkretnych potrzebach określonych regionów.

Projekt, sformułowany także w uchwałach sesji szczecińskiej, polega na zajęciu się w pierwszej kolejności Kostrzynem, potencjalnym wielkim węzłem dróg wodnych północ-południe i wschód-zachód, u zbiegu Odry i Warty oraz kanałów wyprowadzających polski tabor na zachód. To już aspekt międzynarodowy spraw Odry, akcentowany przez przewijający się temat projektu połączenia Odry z Dunajem. Obaj nasi sąsiadzi darzą wzrastającą uwagę postępy spraw Odry.

Następne 5-lecie siłą rzeczy będzie i nadal 5-leciem Odry.

I. RUTKIEWICZ

MRS 1965

Ukazał się w sprzedaży „Mały Rocznik Statystyczny 1965”. Oto kilka interesujących danych:

Ilu nas jest?

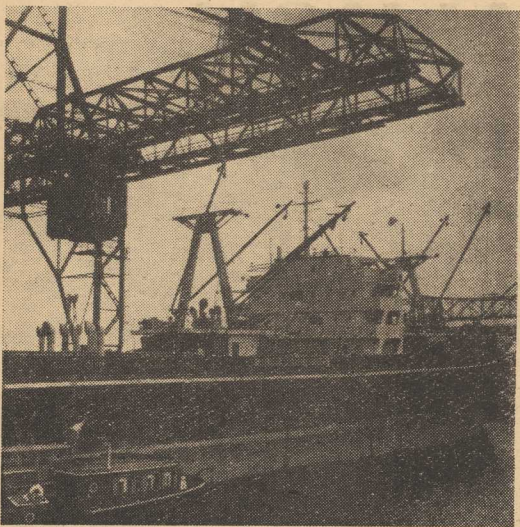
W dniu 31 grudnia 1964 roku ludność Polski wynosiła 31 339 000 mieszkańców, z czego 49,2 proc. mieszkało w miastach lub osiedlach, co w liczbach bezwzględnych daje 15 488 000. Z liczby tej 15,2 proc. zamieszkiwało w miastach liczących 200 i więcej tysięcy mieszkańców.

Przyrost naturalny

Przyrost naturalny na 1 000 ludności w roku 1964 wyniósł 10,5 czyli o 1,2 mniej niż w roku 1963. Wyższą od tej precyzyjnej ogólnopolskiej zanotowano w województwach: olsztyńskim (17,6), koszalińskim (16,2), zielonogórskim (14,0), opolskim (13,9), szczecińskim (13,5), gdańskim (13,3), wrocławskim (12,6), bielskim (12,6), krakowskim (12,2), rzeszowskim (12,0), bydgoskim (11,3). Jak wynika z powyższych danych wyższy przyrost naturalny obserwujemy nadal w województwach zachodnich i północnych. Wierzę, że w miastach w pierwszym wypadku przyrost wyniósł 12,4, a w odniesieniu do miast 6,5.

Plony głównych ziemiopłodów

Przeciętne zbiory głównych ziemiopłodów wynosiły w Polsce w roku 1964: w zakresie czterech podstawowych zbóż: 16,1 t/ha (z czego 12,1 t/ha z upraw buraków cukrowych i 2,3 t/ha z pszenicy). A oto województwa, które osiągnęły wyniki lepsze niż przeciętne ogólnopolskie w zakresie czterech podstawowych zbóż: opolskie (23,0), wrocławskie (19,9), bydgoskie (18,6), katowickie (18,1), szczecińskie (18,1), poznańskie (18,0), łódzkie (17,6), gdańskie (17,1), krakowskie (17,0), rzeszowskie (16,2). Jak z powyższego zestawienia wynika, w grupie tej znajdują się cztery województwa z Ziemi Zachodnich i Północnych. Jeśli idzie o zbiory ziemniaków to wyższą od przeciętnej ogólnopolskiej uzyskali: woj. opolskie (212 q z ha), wrocławskie (201,0), szczecińskie (191,0), rzeszowskie (184,0), katowickie (183,0), poznańskie (179,0), łódzkie (173,0), krakowskie (173,0). W zakresie buraków cukrowych: woj. opolskie (680 q z ha), wrocławskie (620,0), szczecińskie (595,0), poznańskie (504,0), katowickie (493,0), zielonogórskie (290,0), łódzkie (289,0).



W szczecińskim porcie. Foto St. Cieślak

„Miłość i gniew” w Teatrze Polskim

John Osborne reprezentuje młode pokolenie dramaturgów angielskich. Wraz z innymi pisarzami zaliczany jest do grupy „młodych, gniewnych ludzi”, swoją twórczością przeciwstawiających się oderwanemu teatru angielskiego od współczesnego życia. Dokonali oni pierwej po 300 latach „rewolucji” w teatrze angielskim, podnosząc bunt przeciw zastojowi i jałowości w życiu średnich warstw społeczeństwa. Pierwszą sztuką, która zapoczątkowała ten nowy ruch była wystawiona w 1956 roku „Miłość i gniew” Osborna. Sztuka ta jest w pewnej mierze odbiciem życia samego autora. Jest wyrazem jego działania, które określił słowami „Kiedy piszę, mam uczucie, że działam”. Chęć działania i zaangażowania się tak daleko, że w prapremierowym przedstawieniu rolę głównego bohatera - Jimmy Portera grał sam autor. Jimmy to człowiek pełen obsesji. Obsesja jest bowiem warunkiem dojścia do czegoś. Według czołowych przedstawicieli tej grupy „w sztuce najbardziej potrzebni są ci, którzy nie są „normalni”, którzy potrafią stworzyć coś własnego, chcą i mogą się przeciwstawić”. Obsesja Jimmy'ego to walka z tradycją, mieszczańską układowością i poprawnością, tymi których uosobieniem jest Alison, jego żona i jej rodzina. Nienawidzi jej dawnych przyjaciół. W swej walce staje się brutalny i okrutny, wszystko po to, aby być innym, aby zgnębić fizycznie i psychicznie tych, których nienawidzi. Czy jednak jest on tylko okrutny? W głębi kryje tęsknotę za miłością. Uczucia te przeplatają się jak burza na przemian z pogodą. Czy Jimmy potrafi się wyzwolić ze swego losu? Czy potrafią to zrobić inni: Alison, Helena, Cliff? Autor zostawia ich w ślepych zaułku, z którego nie mogą wyjść, muszą się cofnąć. Walki o swój los nie potrafią, nie mają siły i odwagi doprowadzić do końca. Pozostaje rezignacja i chociaż chwilowe, pogodzenie się z losem. Nasuwa się pytanie, co zdecydowało o wystawieniu „Miłości i gniewu” na scenie naszego teatru? Sztuka Osborna jest ciekawa, w historii teatru angielskiego, w jego „rewolucji” z lat 1956 zajmując poczesne miejsce. Pokazana polskiemu widzowi staje się obca, niezrozumiała. Młode pokolenie nie zna czasów „strasznych mieszczań” a w pamięci starszego pokolenia zatarły się

zupelnie. Atmosfera beznadziejności, bezsensu, obca jest wiek szości naszym widzów. Trudno jest im zrozumieć, dlaczego autor każe dokonywać „rewolucji obyczajowej”, człowiekowi w pełnym obsesji. Wydaje się, że bardziej odpowiednim miejscem dla wystawienia tej sztuki byłby któryś z naszych teatrów eksperymentalnych.

Ciekawą postacią w przedstawieniu stworzył Andrzej KOPICZYŃSKI w roli Jimmego. Był uosobieniem gniewu i buntu „młodych”. Chciałoby się zapytać, czy ten zbuntowany młody człowiek musi robić wrażenie anormalnego, psychicznie chorego. Momentami był zbyt naturalistyczny, ale to sprawa reżysera J. Maciejewskiego. Wydaje się, że chwilami można było zrezygnować z stworzenia tak biologicznego studium.

Mirosława LOMBARDO w roli Alison, żony Jimmego, na początku była sztuczna i nie naturalna, dopiero w drugim akcie wczuła się w swoją rolę. Dobrą rolę kreował Janusz MARZEC, który jako Cliff, pokazał konflikt młodej inteligencji. Stworzył bardzo wyróżnianą i ciekawą postać w całym przedstawieniu. W pozostałych rolach również dobrze prezentowali się Krystyna BIELMAJER w roli Heleny i Hieronim KONIECZKA jako pułkownik, ojciec Alison. Atmosferę sztuki uzupełniały dobre dekoracje Janusza A. KRASOWSKIEGO. No-El

Kto najczęściej korzysta z ORS

JAK NAS POINFORMOWAŁ dyrektor naczelny Centrali Obsługi Ratalnej Sprzedaży, T. Zieluski, płacówki ORS przeprowadziły w całym kraju badania ankietowe, których celem było ustalenie skutecznej przydatności tej instytucji. A oto skład społeczny klientów ORS. Blisko 62 procent stanowią robotnicy, a około 27 procent pracownicy umysłowi. Ciekawe jest również, że najczęściej udzielani przez ORS kredyty na zakup ratalny waha się w granicach od 2 do 5 tys. zł. (bb)



Szanowny Panie Redaktorze!

Przed kilkoma dniami otrzymałem list od jednej z Czytelniczek naszej gazety, który uważam za stosowne zacytować w całości. Nasza Czytelniczka pisze: „Wiele pisano na temat sprzedaży kwiatów na ulicy. Niektórzy szdili, że dodaje to uroku miastu. Inni tłumaczyli, że kwiaty są świeże, pachnące, że „własnych ogródków”. O tych co byli przeciwko - że nie znają się na pięknieniu, na urokach natury, że gruboskórni, a może jeszcze gorzej. Ja dziś zabieram głos i góraco apeluję do wszystkich

mieszkańców Szczecina, aby kategorycznie zaniechali kupna kwiatów na ulicy. Zaboli Was to bardzo, jeśli napiszę, że wczoraj z grobu Waszego Kolegi, red. Feliksa Jordana zostały skradzione wszystkie z naj-

Cmentarne hieny

serdeczniejszych serc Waszych płynące, złożone na Jego grobie wiązanki kwiatów. Dwa-nastę wianek cmentarna hiena, na skradła z tego grobu. Udaręmiłam jej to rozwydrzenie i przy pomocy ludzi dobrej woli oddałam w ręce

Milicji, a kwiaty cudem ocalałe zamiast na sprzedaż pod „Delikatesami”, wróciły i zostały ponownie złożone na grobie Waszego Kolegi. Wierzę gorąco, że redakcja Wasza zaapeluje do wszystkich mieszkańców Szczecina i jasno przedstawi na byucom, że nabyte na ulicy, tak cudnie pachnące i wyglądające kwiaty, gdyby mogły przemówić, wywołałyby taką samą trwożę i żal, z jaką były składane na grobach najbliższych przed paroma godzinami”.

Tyle nasza Czytelniczka w tej sprawie napisała, przykrej i jednocześnie burzącej sprawie. Oczywiście nie wątpimy, że sprawa konkretnego przypadku - o którym pisze nasza Czytelniczka - doczeka się surowego wymiaru sprawiedli-

ści, a jego nazwisko i wyrok zostaną podane do publicznej wiadomości. Pozostaje jednak kwestia sprzedaży kwiatów na ulicy przez przygodnych sprzedawców. Trudno jest w tej sprawie zająć jednoznaczne stanowisko. Chyba nie wszystkie kwiaty nabywane na ulicy pochodzą z cmentarnych grobów. Pozostaje jednak kwestia ochrony cmentarza. A to jest sprawa dotycząca nie tylko władz zarządzających cmentarzem, ale także sprawa, która żywo powinna zainteresować nasze organa Milicji i ORMO, no i oczywiście całe społeczeństwo.

Jesteśmy przekonani, że problem zasygnalizowany przez naszą dzielnicę Czytelniczek stanie się dzwonkiem alarmowym do umożliwienia czujności i sprawnej ochrony miejsc ostatniego spoczynku naszych najbliższych i najdroższych.

- Gdzie budować obozowiska? ● Poprawa zaopatrzenia
- Kto najlepszy? ● Jeszcze jedna federacja

Mapa polskiego campingu

Camping staje się w Polsce coraz bardziej popularny. W tegorocznym sezonie letnim czynnych będzie na terenie całego kraju już kilkadziesiąt turystycznych obozowisk. W najbliższych kilku latach powstanie dalszych 500 campingu. Nie jest obojętne czy będą to obozowiska wznoszone według ustalonych standardów, właściwie wyposażone, czy też budowane „dziko” według „widzimisie” poszczególnych inwestorów, mających wprawdzie wiele jak najlepszych chęci, ale zupełnie nie znających się na budownictwie turystycznym.

A jednak zarabiają...

Przedstawiciele rad narodowych miejscowości czasowo-letniskowych skarżą się, że zyski z turystyki idą głównie do kierowni instytucji centralnych, a gospodarze nie widzą mają korzyści z przyjazdu kuracjuszy i letników. Nie wszędzie jednak tak się dzieje. Okazuje się bowiem, że w zeszłym roku MRN w Międzyzdrojach zainkasowała tylko z tytułu taksy turystycznej 530 tys. zł, a MRN w Swinoujściu około 600 tysięcy.

Mazury za granicą

Mazury są coraz popularniejsze na Zachodzie. Szczególnie interesują się tym regionem turyści z Francji. W licznych wydawnictwach opisuje się atrakcje krajoznawcze, wędkarskie, łowicze. Także Duńczycy wędrują ostatnio uczestników wycieczek na Warmię i Mazury. Oczekuje się, że w tym roku zjawi się w woj. olsztyńskim co najmniej 10 tys. gości zagranicznych.

Kajakiem po Dunaju

Dla amatorów spływów kajakowych, PTTK przygotowało tego lata wielką niespodziankę. Będzie nim spływ po Dunaju na trasie od Smęcirowa poprzez Żelazne Wrota w Jugosławii do miejscowości Lom w Bułgarii.

Kawiarnia

w samolocie

W Kolobrzegu nie lada atrakcją będzie kawiarenka otwarta w wycofanym z eksploatacji samolocie. Do tej skrzyżlatej kawiarni wchodzić będzie się po autentycznym trapie. Funkcje gospodyni pełnić będzie kelnerka w uniformie stewardesy.

La Bella Mazurie

Wielkie francuskie biuro podróży „Le Tourisme Français” wśród atrakcyjnych wycieczek zagranicznych, jako najbardziej interesujące poleca wjazd na Mazury. W pięknym wydawnym przewodniku, wycieczki samolotowe na dwutygodniowe wakacje w Giżycku znalazły się na pierwszych stronach, przed luksusowymi amerykańskimi kąpieliskami, jak np. Miami na Florydzie.

Toteż dobrze się stało, że sprawy zagospodarowania, wyposażenia i prawidłowego użytkowania campingu przejęła w swe ręce nowo powstała Polska Federacja Campingu. W ramach Federacji działają zespoły: Bazy, Ruchu Campingowego, Sprzętu oraz Informacji i Propagandy.

Przed wszystkim postanowiono dokonać gruntownego przeglądu wszystkich istniejących obozowisk i przeprowadzić ich weryfikację oraz podzielić na kategorie. Inspektorzy z ramienia Federacji wyruszyli w teren, gdzie będą na miejscu oceniać każdy camping według ustalonych kryteriów. Na podstawie uzyskanych za drogą informacji powstanie no wa mapa campingu polskiego.

Jednocześnie przystąpiono do wyboru lokalizacji nowych ośrodków tego typu i określania kolejności poszczególnych inwestycji według pewnej hierarchii potrzeb. Dodajmy, że lokalizacja nowych campingu ustalana jest nie tylko pod kątem widzenia walorów krajoznawczych, ale również z myślą o zapewnieniu nowo powstającym ośrodkom rentowności, a przynajmniej ekonomicznej samowystarczalności. W przygotowaniu jest również zestaw typowego, podstawowego wyposażenia campingu. Ponadto odpowiedni zespół federacji bada sytuację w przemyśle wytwarzającym sprzęt turystyczny i na podstawie uwag użytkowników formułuje wnioski dla producentów. Dotychczas polski sprzęt campingowy prezentuje się więcej niż skromnie. Teraz jest nadzieja, że tandem producentów i użytkowników poparty przez kompetentny zespół federacji doprowadzi do polepszenia się nie tylko większej ilości namiotów, ale składanych mebli campingowych, turystycznych kuchenek gazowych i lamp zasilanych z podręcznych akumulatorów.

Federacja Campingu stara się oddziaływać szybko i bezpośrednio na poprawę poziomu obsługi turystów. Ogłosiła więc konkurs na najlepszy camping w sezonie turystycznym 1965. Przy ocenie brane będą pod uwagę takie warunki jak: estetyka i czystość w obozowisku, stan dróg dojazdowych, prawidłowe wyposażenie ośrodków i stałe funkcjonowanie wszystkich urządzeń, po czynając od elektryczności, wo dociągów i kanalizacji aż do

pryszniców, kuchni turystycznych, radioaparatu i telewizorów o ile takie aparaty są na campingu. Jednym z najważniejszych kryteriów oceny będzie zaopatrzenie w artykuły spożywcze, sportowe i turystyczne oraz odpowiedni sprzęt np. kajaki i łodzie. Również poziom obsługi turystów waży i będzie wazył na szali zwycięstwa.

Polska Federacja Campingu zgłosiła również już swój akces do Międzynarodowej Federacji Campingu i Caravaningu (F.T.C.). Przynależność do tej organizacji zapewnia nam z jednej strony większe zainteresowanie cudzoziemców, którzy uprawiają właśnie turystykę campingową, z drugiej zaś otwiera możliwość korzystania z ulg na campingach zagranicznych przez polskich turystów. (KS)

Nie tylko kategoria „S”

Badania przeprowadzone w kilku krajach o dużym nasileniu ruchu turystycznego wykazały, że 23 proc. gości zagranicznych szuka bardzo tanich noclegów, a dalsze 52 proc. pomieszczeń po cenach umiarkowanych. Tylko 25 proc. turystów pragnie korzystać z hoteli luksusowych. Warto, żeby urządy przyjęli do wiadomości liczni organizatorzy przyjazdowej turystyki zagranicznej, którzy twierdzą, że bez eleganckich hoteli nie można zapraszać cudzoziemców do Polski.

Pilot

Do stolicy Szwecji przybył każdego roku wielu turystów z różnych krajów świata. Aby ułatwić im pobyt w obcym mieście, Biuro Turystyki w Sztokholmie zorganizowało w tym roku specjalną ekipę przewodników zmotoryzowanych. Studenti ze sztokholmskich uczelni zaopatrzeni w skutery i motocykle, w specjalnych białych kombinazonach, za 1000 koron miesięcznie będą pełnić rolę przewodników wycieczek i turystów indywidualnych. Wymagana jest od każdego kandydata znajomość co najmniej trzech języków obcych oraz posiadanie prawa jazdy.

Na zdjęciu: studentka Marianne Hildebrand pilotuje gości z Wielkiej Brytanii. CAF

Ale przewodnik!

Już w najbliższych tygodniach tu rystem zwiędającym w malborskim zamku wystawę „Dzień burzystyn” znacznie towarzyszyć pierwszy w Polsce elektroniczny przewodnik. Przewodnik doskonale wia da francuskim, angielskim i niemieckim oraz jest skarbnią wiadomości dotyczących zbiorów burzystyn i najciekawszych okazów. Przewodnik skonstruowany przez inżynierów Instytutu Łączności w Gdańsku doskonale zastąpi pracownik muzeum i będzie służyć zwiędającym w każdej chwili różnorodnych wystaw.

60 tys. ruszyło w Polskę

Młodzież szkolna wyrusza na najciekawsze szlaki turystyczne w kraju. Tego roku wyjechało na wycieczki szkolne ok. 60 tysięcy uczniów. Dla młodych podróżników zorganizowano 114 turystycznych po ciągów i przygotowano kilkadziesiąt specjalnych autokarów.

Motele w Beskidach

Wkrótce rozpoczyna się budowa pierwszego motelu w Beskidach. Stanie on u podnóża Kubalonki. W motelu tym znajdzie schronienie 200 zmotoryzowanych turystów. Na miejscu będą garaże, warsztaty naprawcze itp. W tym roku rusza również budowa motelu w Wiśle. (KS)

Czyste powietrze

Gospodarze Zakopanego wypowle dzieli ostrą walkę z zakładami zanieczyszczającym powietrze. W ciągu najbliższych 2 lat wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe muszą zainstalować specjalne urządzenia odpasające.

„Pasażery” w Gdyni

Coraz częściej zagranicą turystyki przybywają do Polski drogą morską. W tych dniach zawieje do Gdyni 2 statki pasażerskie z NRD oraz m/s „Brasil”, który przywiozł 350 amerykańskich turystów. W tegorocznym sezonie rejsy do Gdyni zapowiedziano 20 statków pasażerskich różnych bander. Przywiozą one ok. 10 tysięcy osób, czyli dwa razy więcej niż w ubiegłym roku.

W związku z tym, że Gdynia staje się w coraz większym stopniu portem pasażerskim, podjęto szereg kroków zmierzających do usprawnienia obsługi podróżnych.

Wędrowki koleją

W tym roku PKP wprowadził specjalne bilety turystyczne na 1000 kilometrów i 1 tys. km. Posiadacze tych biletów ważnych od maja do końca września otrzymują ty tułem premii bezpłatny przejazd w pierwszym wypadku na 100 w drugim na 200 kilometrów.



O tak zwanej tragedii Niemców ze Wschodu – opracował J. Lubojański (5)

W świetle faktów historycznych twierdzenie to okazuje się wierutnym fałszerstwem. Z dokumentów historycznych wynika bezspornie, że decyzja o przesiedleniu ludności niemieckiej była wynikiem wszechstronnych rozważań i rokowań między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej, przeprowadzonych na długo przed Konferencją Poczdamską. Oto niektóre z tych dokumentów:

Doradca prezydenta Roosevelta Harry L. Hopkins relacjonuje jego stanowisko w tej sprawie z marca 1943 r.:

„Prezydent wyraził pogląd, że musimy przygotować się do wysiedlenia Prusaków z Prus Wschodnich, jak Grecy zostali wysiedleni z Turcji po ostatniej wojnie. Ażkolwiek jest to procedura bezwzględna, to jest to jednak jedyny sposób zachowania pokoju, a Prusakom w żadnych okolicznościach nie można ufać”.

W styczniu 1944 premier Wielkiej Brytanii Churchill oświadczył ówczesnemu premierowi polskiego rządu emigracyjnego w Londynie Mikołajczykowi:

„...około 7 milionów Niemców, zamieszkujących tereny między dawną granicą polsko-niemiecką a Odrą, zostanie przesiedlonych do właściwych Niemiec”.

W tym samym okresie Churchill przedstawił Mikołajczykowi pięciopunktowy plan porozumienia, którego punkt 4 brzmiał:

„Po czwarte wszyscy Niemcy będą wysiedleni z Polski w nowych granicach”.

W liście z 17. XI. 1944 prezydent Roosevelt tak pisał do Mikołajczyka:

„O ile rząd i naród polski życzą sobie w związku z nowymi granicami państwa polskiego przeprowadzić przesiedlenie mniejszości narodowych z terenu i na teren Polski, rząd Stanów Zjednoczonych nie podnie się żadnych zastrzeżeń i tak dalece, jak to będzie możliwe do przeprowadzenia, przesiedlenia te ułatwi”.

W grudniu 1944 r. amerykański sekretarz stanu Stettinius oświadczył:

Legenda i rzeczywistość

„Jeżeli w rezultacie takiego porozumienia rząd i naród polski zdecydują, że w interesie państwa polskiego leżałoby przesiedlenie grup narodowościowych, rząd Stanów Zjednoczonych, we współpracy z innymi rządami udzieli Polsce pomocy w takim zakresie, jak to będzie możliwe”.

Wreszcie klasyczne niejako uzasadnienie przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski dał Churchill w swoim znanym wystąpieniu w Izbie Gmin z 15. XII. 1944 r.:

„Polakom – mówi premier brytyjski – postawiona jest swoboda, przynajmniej o ile chodzi o ZSRR i Wielką Brytanię, posunięcia swych terytoriów na zachód ko sztem Niemiec. Nastąpić musiało przesiedlenie milionów ludzi ze wschodu na zachód lub na północ z jednoczesnym wy-

siedleniem Niemców (gdź projektuje się ich całkowite wysiedlenie) z obszarów przejętych przez Polskę na zachód i północ. Wysiedlenie będzie bowiem sposobem, o ile jesteśmy w stanie to przewidzieć, najbardziej zadowalającym i trwałym. Nie będzie owej mieszaniny ludności stwarzającej nie kończące się trudności, jak to się dzieje w Alzacji i Lotaryngii... Nie jestem przekonany ani perspektywą przetasowania ludności, ani przesiedlenia na ogromną skalę bardziej możliwym w warunkach współczesnych, niż kiedykolwiek w czasach dawniejszych.

Wmiana ludności, która odbyła się między Grecją a Turcją po ostatniej wojnie, była pod wieloma względami sukcesem i wytworzyła przyjazne stosunki, jakie nastąpiły od tego czasu między tymi krajami. Wymiana ta, która początkowo wydawała się nieemożliwą do przeprowadzenia, o której mówiono, że pozbawi życie turkowie w Anadolii wielu potrzebnych korzyści i że dodatkowo ludność nigdy nie będzie mogła być zasymilowana i utrzymać przez Grecję biorąc pod uwagę jej własne obszary i ludność, rozwijała zagadnienie będące dawniej przyczyną wielu tarć, wojen i alarmów wojennych. Nie pojmuję również, dlaczego nie miałyby starszy miejsca w Niemczech dla ludności niemieckiej z Prus Wschodnich i innych terytoriów, o których wspominałem. Bądź co bądź sześć do siedmiu milionów Niemców zostało zabitych w ciągu tej strasznej wojny, w której nie zawahał się podjąć polityki przetrwania po raz drugi w ciągu jednego pokolenia...”.

(C.d.n.)

- 1) R. E. Scherwood, The White House Papers of Harry L. Hopkins, London 1949, t. II, str. 707.
- 2) S. Mikołajczyk, The Pattern of Soviet Domination in Poland, London 1949, str. 57.
- 3) Cerdell Hull, The Memoirs, London 1948, t. II str. 1438.
- 4) Poland, Germany and European Peace, Official Document 1944-1948, The Polish Embassy, London 1949, str. 187.
- 5) Documents of American Foreign Relations, t. VIII, str. 398.

PODZWONNE

Szczecinianie o „sądnym dniu” naszego piłkarstwa

DEGRADACJA PIŁKARZY POGONI odbiła się szerokim echem wśród szczecinian. Nie ustają dyskusje i rozważania dotyczące powodów, które doprowadziły do katastrofy. Wzorem przeprowadziliśmy kilkanaście bliskawicznych wywiadów, zadając naszym rozmówcom jedno pytanie — CO SĄDZA O SPADKU PORTOWCÓW DO II LIGI? A oto odpowiedzi:

◆ Najszybszy sprinter Europy, WIESŁAW MANIAK: „Strasznie się rozczarowałem, a na stadionie podczas meczu nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Mimo wszystko uważam, iż Pogoń nie była jedną z dwóch najgorszych drużyn ekstraklasy.”

◆ Młody działacz sportowy, ZDZISŁAW K.: „Na szczęście

na Pogoni sport się nie kończy — a już zaczynało na to wyglądać.”

◆ Prezes OZTW, HIRO-NIM CEGIELSKI: „To jest bardzo przykre rozczarowanie dla sympatyków portowców, a jednocześnie jakieś obniżenie rangi całego środowiska sportowego. Boję się tylko, aby Pogoń nie poszła śladami Arkonii, a w Szczecinie nie wytworzyła się taka sytuacja, jaką obecnie obserwujemy w Poznaniu.”

◆ Nestor szczecińskich kelników, HENRYK WALCZAK: „Czego oni oczekiwali? Cuda? A może liczyli, że Unia będzie za nich grała?”

◆ 14-letni fanatyczny kibic piłkarski z „Pobożniaka” AGATA „SZKIEŁKO”: „O mało się nie pobeżalam. Przecież II liga to piekło...”

◆ Dyrektor Operetki Szczecińskiej, ANDRZEJ WAYDA: „Jak mogło do tego dojść? Drużyna, która nie tak dawno znajdowała się w czołówce, tak źle skończyła? Nie ulega wątpliwo-

Mimo żalu jaki do nich żywie, wosółczuję im, bo chyba sami degradację mocno przeżywają.”

◆ Pracownik „C. Hartu g”, JAN PARTYKA: „Przykre, iż XX-lecie szczecińskiego sportu piłkarze Arkonii i Pogoni „uczili” w ten sposób. Wydaje mi się, że można mówić o kryzysie naszego piłkarstwa.”

◆ Dyrektor „Totka”, KAZIMIERZ EICHLER: „Było to dla mnie zaskoczeniem. Powody? Trzeba ich szukać w samej sekcji. Zresztą po meczu z Legią nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że Pogoń była, obok Unii, najbłahszą w I lidze.”

Rozmawiali: kra i ms

Derby w Tokio



SPORT JEŹDZIECKI dopiero od niedawna stał się w Japonii popularny. W tegorocznych derbach na stadionie Fuchu w Tokio, mimo dżdżystej pogody, do zakładów totalizatora przystąpiło aż 83 558 amatorów hazardu hipicznego. Zwycięzcą wyścigu został faworyt publiczności, koń Keystone, który został uhonorowany I nagrodą w wysokości 11 945 900 yenów.

Na zdjęciu: Keystone ze swym dżokejem na stadionie Fuchu w Tokio.

Sukces szczecińskich kolarzy w międzynarodowych mistrzostwach CRZZ

LÓDŹ P. Na torze kolarskim w Helenowie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa kolarskie CRZZ z udziałem zawodników Francji, Włoch i czolówki krajowej. Startuje ok. 100 zawodników.

W pierwszej konkurencji w wyścigu 1000 metrów na czas zwyciężył Kieszkowski (Wrocław) 1.11,8 przed Kossewskim (Szczecin) 1.12,6, Józefowiczem i Wachecim z Łodzi.

W wyścigu na 4 tysiące metrów zwyciężył Józefowicz (Łódź) w czasie 5.05,0 przed Szumpfem (Szczecin) 5.12,0 i Zielińskim (Łódź) — 5.22,0.

Wyścig na 200 m zakończył się sukcesem ZAJĄCA (Szczecin) przed Kossewskim (Szczecin) i Kieszkowskim (Wrocław).

Spartakiada służby zdrowia

Koszalin przed Szczecinem i Poznaniem

PRZEZ dwa dni odbywała się na stadionie w Gryfnie międzyokręgową spartakiadę Służby Zdrowia przy udziale blisko 300 zawodników z Koszalina, Poznania i Szczecina. W ogólnej punktacji I miejsce zajął Koszalin — 247 pkt., przed Szczecinem — 200 pkt. i Poznaniem. Użytkowano 10 konkurencyjnych konkurencjach szeregu niezłych wyników. Setkę przed wyścigu Wyrwa (P) w 12,1 sek., Cudo (K) wygrał 200 m w 23,2 sek., a na 400 m miał 55,5. Sztafeta 4 x 100 m wygrał Koszalin — 48,6 sek. W 500 m, a Andrzejczak (P) przeszedł w 1.09,3. Sztafeta 4 x 100 m wygrał wyścigianin Dębski — czas 3.02,9 sek.

W konkurencjach kobiet Andrzejczewska (S) miała na 100 m 14,3 sek., Walańska (K) na 200 m 28,5 sek., a Chęcińska (S) na 400 m — 1.09,3. Sztafeta 4 x 100 m wygrały szczecinianki w czasie 38,4. W dal Kiriakiewicz (K) uzyskała 4,32 m.

W KONCOWEJ punktacji terenu wycieczki KIK najlepszy wynik uzyskał „TYWA” Nowe Czarnowo — 313 pkt., przed „ZDROWIEM” Szczecin, „RELAKSEM” Dębno Lub., „KONDYCIJA” Gryfino, „RELAKSEM” i „PEANEM” Szczecin. (a)

W zawodach gimnastycznych

Szczecin wygrał z „Einheit”

NA ZAKOŃCZENIE roku szkolnego młodzież z Liceum Pedagogicznego zorganizowała międzynarodowe zawody gimnastyczne, zapraszając na nie również klub z SSJG „EINHEIT” Dominia (NRD). Mityng obejmował ćwiczenia wolne, na drążku, równoważni, poręcze oraz skoki.

W GRUPIE CIEŁOPCÓW zwyciężyli szczecinianie: Bartek, Bejm i Jaworski przed Robergem, Dallem i Bengem (NRD).

W KLASIE II DZIEWCZAT najlepszy wynik uzyskały szczecinianki. Grześkowiak, Stempiewska i Płotek, Niemka Annelie Gühlhe była dopiero czwartą.

W KLASIE III DZIEWCZAT zwyciężyła Marysia Dworak, a dalsze miejsca zajęły Niemki Jochens i Kreisinski.

ZESPOŁOWO wygrał Szczecin, uzyskując w sumie 428 pkt., reprezentacja niemiecka nagromadziła w sumie 423,30 pkt. Sprawnym sędzią zawodowy był Edward KOKOL.

W WOJEWÓDZKICH eliminacjach szkolnych sekcji gimnastycznych wygrało Liceum Pedagogiczne — 274,00 pkt., przed MKS — 267,80 pkt. Najlepsze wyniki uzyskała Hanna Sidor, Bożena Lyczkowska i Ewa Grządka. (a)

Tenis

W KATOWICACH zakończyły się w czwartek finałowe rozgrywki ogólnopolskiego turnieju młodzieżowego w tenisie III puchar J. Jędrzejewskiej i H. Jonszty.

W finale gier pojedynczych chłopcy: Filipowicz (Górnik Świętochłowice) — Juchnicki (Szczecin) 6:0, 6:4.

Maniak wyjechał do Londynu

WCZORAJ opuścił Szczecin udając się, via Warszawa, do Londynu szczeciński sprinter Wiesław Maniak. Zawodnik Pogoni startować będzie na wielkim mityngu i.a., a jego dalsze plany przewidują również kilka innych, interesujących starć z zagranicznymi. (ms)

Szczecinianie pod piramidami

WKRÓTCE uda się na tournée po Egipcie drużyna siatkarzy, występująca pod firmą CRZZ, a której trzon stanowią zawodnicy szczecińskiej Pogoni pod wodzą trenera Szolomickiego. (get)

Arkonia gości niemieckie drużyny

ODMŁODZONY zespół piłkarski Arkonii zmierzy się w nadchodzącą sobotę na własnym boisku (pocz. godz. 18) z niemiecką drużyną Stahl Finow. Natomiast 22 bm. arkończycy gościć będą znany już w Szczecinie zespół TSC Berlin.



Klubowe Mistrzostwa Polski na stadionie Pogoni

W SOBOTĘ o godz. 15 na stadionie Pogoni rozpoczynają się rozgrywki o Klubowe Mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Udział biorą zespoły: LECH Poznań, CZARNI Zagań, CIESLIKI Słupsk i POGON Szczecin.

W DECYDUJĄCYM spotkaniu piłkarskim o tytuł mistrza A klasy rozegranym w Stargardzie STAL Lipiany pokonała SPARTE Gryfice 5:2 (2:0), jak już donosiłmy Stal i Sparta awansowały do ligi okręgowej.

W MECZU PIŁKARSKIM o wejście do I ligi juniorów STAL Huta wygrała ze STALĄ Lipiany 2:1 (1:1). Obok STALI Huta awans uzyskał również juniorzy POGONI Baranek. (n)

„Akcja” otwartych boisk

Uwaga, młodzież szkolna

SEKCJA Piłki Nożnej K.S. „POGON” Szczecin chce umożliwić młodzieży szkolnej, nie wyjeżdżającej na wakacje, spędzenie wolnych chwil na uprawianiu sportu piłki nożnej — udostępnia w miesiącach lipiec i sierpień swoje boisko, sprzęt i kadre instruktorów.

Chłopcy z roczników 1952 i 1953 chcący skorzysta z tej okazji, powinni utworzyć zespoły, składające się z 10 osób. Kapitan powinien zgłosić swój zespół w dniach 5, 6 lub 7 lipca br. w godzinach 16.00 — 17.00 na boisku Pogoni. Dla zespołów tych zostaną zorganizowane treningi i turniej piłkarski. (ksp)

„SADNY DZIEŃ” szczecińskiego piłkarstwa spotkał się z żywym oddźwiękiem także w całym kraju. Wczoraj do naszej redakcji telefonowali m. in. koleżki z „EXPRESU ŁÓDZKIEGO”, którzy pragnęli dowiedzieć się szczegółów, tego, ich zdaniem, całkowicie zaskakującego wydarzenia. Podkreślali przy tym, iż w Łodzi Pogoni cieszyła się dużą sympatią, a wszyscy sądzili, iż „tym drugimi” będzie rezerwowa Stal. Relacje opartą na informacjach uzyskanych w „Kurierze” zamieścił „Express” w numerze piątkowym. Jednocześnie otrzymaliśmy wiele telefonów i depesz od sympatyków piłkarstwa. Oba jeden z charakterystycznych telegramów, który nadszedł z woj. koszalińskiego: „Wyrazy współczucia — zrozpaczony kibic”.

ści, iż w samej Pogoni coś się źle dzieje, że w ogóle w szczecińskim piłkarstwie dzieje się źle. To nie jest przypadek. Sprawdzajcie! powinniście zająć się władze szczecińskiego piłkarstwa i to jak najszybciej. Przykładem in plus niech będzie chociażby warszawska Gwardia, która po przejściowym kryzysie, zasłona młodzieżą, jest dziś świetnym zespołem... A o tym jak bardzo szczecinianie kleskę swojego faworyta przeżywali, niech świadczy chociażby fakt, który zaobserwowałem przed końcem dramatycznego finału — siedzący opodal mnie na trybunie kibic zasłabł z emocji i podenerwowania. Na szczęście był to tylko szok...”

◆ Sympatyki portowej jedynastki, pani KRYSZYNA PO-REBSKA: „Tak bardzo liczyłam, że nasi chłopcy nie zawiodą i pozwolą nam nadal oglądać czołowe polskie drużyny.

Rekord zgłoszeń do motorowej eliminacji

ORGANIZATORZY motorowej eliminacji do Mistrzostw Polski, która w nadchodzącą niedzielę rozegrana zostanie na ulicach Szczecina notują rekordową ilość zgłoszeń. Ogółem ujrzymy na starcie 87 zawodników (w rozbiurciu na poszczególne kategorie — 38 w klasie 125 cm, 27 w 175 cm, 12 w klasie bezlitrażowej, 10 w 350 cm).

Nasz komentarz

Kino na sprzedaż

PRAGNIEMY DZIŚ NAPISAĆ O SPRAWIE, która zakrawa na skandal. Jest nią, pozornie ze sportem niewiele wspólnego mająca historia pewnego kina. Ale już sama nazwa tego obiektu kulturalno-rozrywkowego wskazuje, iż jednak jakieś powiązania z kulturą fizyczną tu istniały. Chodzi nam mianowicie o kino „TENISOWE”. A właściwie o byłe kino „Tenisowe”, gdyż dziś na próżno szukalibyście jego nazwy w repertuarze zamieszczanym przez miejscową prasę, czy też nawet tablicy informacyjnej przy samym obiekcie. Po prostu to zbudowane przed kilku laty (duży, betonowy pawilon — kabina dla operatorów, oraz potężny rozmiarowy ekran panoramiczny) na terenie centralnego kortu ówczesnego SKT (dziś Sparta), zostało przez OZK „wycofane z obiegu”. Jak się dowiedzieliśmy, było nierentowne. Oczywiście spłajnować może nawet najbardziej luksusowy przybytek X Muzy, a cóż dopiero mówić o leninim kinie, narazemom na kaprysy pogody? To ostatnia zresztą szczególnie niekorzystnie odbiła się na pracy „Tenisowego” w ubiegłym roku. Do tego trzeba jeszcze dodać niezbyt fortunne usytuowanie obiektu, nie zabezpieczające mu dopływu większej ilości widzów. Wszystko ładnie i pięknie, ale czy ktoś nie pomyślał o tym wówczas, kiedy podejmowano decyzję uruchomienia tego „giganta”? Czy nie brano wtedy pod uwagę sugestii miejscowej prasy, która przeprowadziła całą „kampanię obronną”, chcąc ochronić piękny obiekt, jakim jest (a raczej był) kort centralny przed zszerepceniem? Dziś są to już pytania retoryczne. Nad cełgłasią nawierzchnią kortu sterczy widmowa konstrukcja ekranu b. kina „Tenisowe”. Początkowo miało je demonstrować, później zaniechano. Może więc ktoś kupi to nie-szczęście kino?

MAREK SZYMCZYK

ROZPOCZĘŁY się już pierwsze turnusy na koloniach półkolonijach i obozach letnich. Tysiące dzieci i młodzieży zasłużonego wypoczynku. Gdy po miesiącu wrócą do miasta, na spotkanie z wakacyjną przygodą, wyjedzie następna, równie pokazna grupa. A jak spędzą wakacje te dzieci, dla których rodzinnym domem jest Panskiwy Dom Dziecka?

Nasze Głosy

Oto dla przykładu sytuacja Domu Dziecka w Zdrojach. Znajduje tu opiekę ok. 170 dzieci, a z tych tylko nieliczne zostaną w mieście. Są to te dzieci, które nie mogą opuścić Domu ze względu na konieczność s-ałego i specjalnego nadzoru ze strony wychowawców. Pozostali wychowankowie spędzą wakacje na obozach i koloniach zorganizowanych przez Wydział Oświaty PMRN.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w innych Domach Dziecka. Oto np. na 85 wychowanków DD przy ul. Arkońskiej z akcji kolonijnej skorzysta zaledwie 25 dzieci i młodzieży. Pewna ich liczba wypoczywać będzie w „Cichym Kąciuku”, jedno dziecko pojedzie na Międzynarodowy Obóz Harcerski, dwoje na obóz zorz-

Jeszcze nie jest za późno...

ganizowany przez PCK. Większość wychowanków zostanie jednak w mieście. Dla nich kierownictwo Domu Dziecka organizować będzie wycieczki, biwaki.

Głównym organizatorem akcji letniej dla wychowanków z Domu Dziecka jest Wydział Oświaty PMRN. Ograniczone środki finansowe nie pozwoliły jednak zapewnić wszystkim najmłodszym, bo przecież pozbawionym rodzinnego domu, dzieciom wakacyjnego odpoczynku poza murami miasta. Jest ich w naszym mieście ponad 700, niemal połowa nie wyjedzie nigdzie.

Tymczasem co większe zakłady pracy mają swoje własne ośrodki kolonijne. Gdyby każdy z nich zaprosił do siebie choćby po jednym wychowanku Domu Dziecka, morze i las, słońce i wakacyjna przyroda byłaby udziałem ich wszystkich. Niestety, akcja „Uśmiech dla dziecka” nie ma ramienia jedynie w okresach świątecznych, na Gwiazdkę, na Dzień Dziecka. Wiądy i prezentów i serca starczyła dla wszystkich. Wakacje jakoś uchodzą uwadze i trosce. Dobrym przykładem służyć może innym zakładom Stoczni Szczecińskiej, która rokrocznie pamięta o dzieciach z ul. Arkońskiej.

Alle przecież wakacje dopiero się rozpoczęły. Jeszcze nie jest za późno... (hs)

Z wystawy XX-lecia

Pokaz mody

Wczorajszy dzień na wystawie ugiął pod znakiem pokazu mody. Na miejsce pokazu wybrano trafnie bar „Krokus”. Dzieki ustawieniu pomostu pomiędzy barem a alejką umożliwiono oglądanie imprezy większej ilości widzów niż by ich mógł pomieścić taras. Pokaz zorganizowały: Woj. Przew. Tekstylno-Obdziowe, MHD Obuwie i Odzież oraz Woj. Przew. Handlu Obuwie.

Stroje przedstawione przez trzy modelki, jednego pana oraz dwie dziewczynki były gustowne, modne i są rzeczywiscie do nabycia w szczecińskich sklepach. Niestety, mi mo zapowiedzi nie pokazano nam obuwia, a szkoda, bo modelki chodziły we własnych, podniszczonych pantoflach, w ogóle osobiste przygotowanie modelek budziło zastrze-

żenia. Wystąpiły one nie uczesane, a brak pończoch psuł efekt prezentowanych strojów. Natomiast urok dodawały imprezie melodia w wykonaniu zespołu estradowego „Gryf” z D. Szparadowską jako solistką. Należałoby na przyszłość zainstalować głośnik na tarasie, żeby zapowiedzi konferansjera i spiew były słyszalne również w barze, nie tylko na zewnątrz. Sądzimy, że w następnym pokazie mody, zapowiedzianym na 10 lipca, usterki zostaną usunięte. (Jol)

Studenckie wakacje

DOBIEGA końca pracownicy rok na wyższych uczelniach. Studenci Szczecińska zaliczają jeszcze ostatnie egzaminy sesji letniej, a już za tydzień rozjadą się na zasłużony wypoczynek. Bogato i interesująco zapowiada się tegoroczne lato studentów Szczecińska. Ponad 250 osób wyjedzie na wczasy krajowe. Weza sy te mają różnorodny charakter. Są więc i lingwistyczne, specjalistyczne dla uczelni technicznych i medycznych, hippiczne, leśne i rybackie. Okolo 240 studentów i studentek spędzą wakacje za granicą, odwiedzając ponad 12 państw europejskich. Liczna grupa wyjedzie również na praktyki do innych państw.

i Kilkanaście obozów wędrownych przeznaczono dla wytrawnych turystów. Wezmą w nich udział turyści piesi i żeglarscy oraz żeglarze i taternicy.

Komisja Kultury ZSP w bieżącym sezonie letnim przygotowała obozy dla swoich zespołów artystycznych. Wyjadą na nie muzycy, zespół Pantomimy, grupa AKF i chór Politechniki Szczecińskiej. Podczas pobytu zespołów na obozach zaprezentują one również swoje programy miejscowej ludności.

W drugiej połowie lipca w Moryliu i Słobieszynie zorganizowany obóz zlotowy dla 150 osób. Uczestnicy z całej Polski oprócz żeję kulturalno-społecznych i wypoczynku wezmą udział w centralnych obchodach XX-lecia powrotu Ziemi Zachodniej do Macierzy.

„Rejs Przyjaźni” po Odrze dla uczestników z całej Polski i przedstawicieli młodzieży z NRD będzie akcentem nie tylko politycznym i propagandowym. Podczas rejsu odbędzie się również seminarium do tyżące spraw niemieckich.

Studenci pracujący w kołach naukowych wyjadą na 7 obozów społeczno-naukowych. Przewidyuje się, że okolo 1500 studentów wyjedzie w tym roku do gospodarstw rolnych i Ochotniczych Hufców Pracy.

Wypocząć i pełni wraz z powroć znowu jesienia do laboratoriów i sal wykładowych. (Boz)

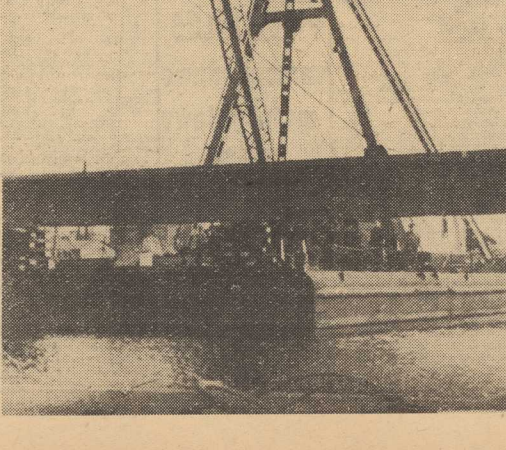
Most Zmogusa w montażu

BUDOWA mostu Zmogusa wchodzi w ostatnią fazę. Budowniczo-wo mostu inwestorzy Zarząd Drog i Mostów oraz wykonawca — Stoczni im. A. Warskiego zakończyli przygotowania do montażu części nośnych. Na miejsce budowy przewieziono już wszystkie części konstrukcyjne środkowego przęsła mostu. Pierwszy z 11 elementów podniesiony został wczoraj po południu i położony na betonowych podporach. Na budowie widać najwięcej młodych ludzi w mundurach. Pracują tu w ramach czynów społecznych żołnierze. Oficerowie — m. in. mjr B. BIELECKI — który udziela nam informacji o aktualnym przebiegu robot i kpt. K. MUSIAT, spędzają przy „Zmogusie” całe dnie by dotrzymać terminu oddania mostu. A termin, jak pamiętamy, ustalono na 12 października.

— Czy termin ten zostanie dotrzymany? — Wszystko jest w zasadzie przygotowane do montażu mostu. By jednak ten etap budowy przebiegł zgodnie z harmonogramem, trzeba dokładnego ustalenia dostaw części przez wszystkich współwykonawców.

Stoczni im. Warskiego powinna oddać drugie przęsło mostu do 10 lipca, a przęsło ostatnie — najpóźniej do końca tego miesiąca. Tu warunku dotrzymania harmonogramu. Prócz tego, wykonawcy muszą mieć ostateczną pewność otrzymania również do 10 lipca łożysk, o wykonaniu których decyduje szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych.

Rozpoczęcie montażu w dniu wczorajszym jest w pierwszym rzędzie zastępa Szczecińskiej Stoczni Remontowej i osobiste dyr. FUSTELNIKA. Dyrekcja „remontowki” wydelegowała na budowę mostu specjalną ekipę, która w rekordowo krótkim czasie (zaledwie 3 dni) wymontowała dźwig pływający. (kg)



Pomyślności — spółdzielcy!

W NIEDZIELĘ 200-tysięczna rzesza spółdzielców naszego województwa, wraz ze spółdzielcami całego kraju i świata, obchodzić będzie swe doroczne święto — Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Z tej okazji warto zapoznać się przynajmniej w skrócie, z osiągnięciami niektórych organizacji spółdzielczych, aktualnymi problemami i ich najbliższymi zamierzeniami.

WOJ. ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY w Szczeci- nie skupia 53 spółdzielnie, których łączny potencjał produkcyjno-usługowy wyniesie, w bieżącym roku, 931 mln zł. W porównaniu z rokiem 1956 produkcja przemysłowa wzrosła o 201 proc., usługi przemysłowe o ponad 100 proc., a przemysłowe o 178 proc. W tym samym czasie dostawy i usługi eksportowe wzrosły z 2 mln zł do 68 mln zł. Wyroby szczecińskich spółdzielni wysyłane są do 20 krajów. Głó-

wne zadania na najbliższą 5-letnią latkę to: zwiększenie produkcji artykułów rynkowych, rozwój usług, produkcji eksportowej, aktywizacja chałupnictwa oraz nasilenie kooperacji z przemysłem stocznym.

SPÓŁDZIELCY pion handlowy — Związek Spółdzielni Spożywców „SPOLEM” stoi wobec zmian organizacyjnych, zmierzających do koncentracji sił i środków, umożliwiających maksymalne usprawnienie działalności handlowej. Pion ten dąży również do rozwoju potencjału produkcyjnego. I tak, w najbliższym planie 5-letnim w województwie naszym zbudowanych będzie 7 „spolemowskich” piekarni o łącznej wydajności 30 ton pieczywa na dobę. Rozbudowa wytwórni wód gazowych pozwoli na 3-krotny wzrost mocy produkcyjnej, a nowe zakłady gastronomiczne i garmatzeria poprawią sytuację w tej dziedzinie. Mócno się do nich z zadaniem rozpisania zaszyfrowanych materiałów (okolo 30 tys. pozycji) dla potrzeb katedry ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw. Praca ta nie tylko została wykonana z wynikiem bardzo dobrym, ale także znacznie przed wyznaczonym terminem. Wynagrodzenie w wysokości 3 tys. złotych za powierzona pracę — studenci przekazali na fundusz budowy Domu Studentenkiego. Ta społeczna postawa jeszcze raz potwierdza, że studenci i powołanie angażują się w prace budowy własnego „akademika” wnosząc udział z ich osobistych zarobków. (Boz)

Społeczna postawa

Studenci IV roku wydziału inżynierjno — ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej otrzymali specjalną pracę zleconą przez uczelnię. Zwroćono się do nich z zadaniem rozpisania zaszyfrowanych materiałów (okolo 30 tys. pozycji) dla potrzeb katedry ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw. Praca ta nie tylko została wykonana z wynikiem bardzo dobrym, ale także znacznie przed wyznaczonym terminem. Wynagrodzenie w wysokości 3 tys. złotych za powierzona pracę — studenci przekazali na fundusz budowy Domu Studentenkiego. Ta społeczna postawa jeszcze raz potwierdza, że studenci i powołanie angażują się w prace budowy własnego „akademika” wnosząc udział z ich osobistych zarobków. (Boz)

oszczędnościowo — pożyczkowo, mleczarska, ogrodnicza, produkcyjna, inwalidzka, i że wszystkie legitymują się spornym dorobkiem.

Z okazji spółdzielczego święta wszystkim pracownikom spod znaku tęczy życzymy wie lu sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym. (aż)

Gościnne występy teatrów

W TRADYCYJNYM okresie kanikuły letniej miłośnicy teatru nie zostaną pozbawieni możliwości obejrzenia kilku interesujących spektakli. Na zaproszenie dyrekcji Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie gościć bowiem będzie u nas 3 zespoły z innych miast.

I tak: w dniach 4—15 sierpnia na scenie Teatru Współczesnego grana będzie sztuka Bałtyckiego „Grube ryby” w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry. Na scenie Teatru Polskiego w Warszawie wystąpi gościnnie zespół Teatru im. Al. Fredry z Gniezna, które szczecińskiej publiczności zaprezentują dwie interesujące pozycje: „Widzocz Trzech Króli” — Szekspira i „Makbetstwo Krzyżaków” — Suchow-Kobylana. I wreszcie w dniach 19—30 sierpnia wystąpi gościnnie w Szczecinie zespół Teatru Ziemi Łódzkiej, który wystawi sztukę Thomasa „Pulapka”. (Dyt)

Kronikadnia

NA „OSTSEEWOCHE”

◀ DO WARSZAWY udał się wczoraj sekretarz WKZZ Zdzisław SIADAK, który z delegacją CRZZ wyjechał do Rzeczki na rozpoczynającą się tam tradycyjną „Ostseewochs” (Tydzień Morza Bałtyckiego).

SESJA WYJAZDOWA KOMISJI ROLNEJ WKZZ

◀ KOMISJA ROLNA WKZZ pod przewodnictwem S. PŹONIA odbędzie jutro sesję wyjazdową w PGR Baszkowice, Pęzino i Strzyżyno, w pow. stargardzkim. Na sesjach omawiane będą dalsze formy pomocy ze strony branżi rolniczych. Tematami sesji będą: powołanie wyjazdowych-pracowniczym samorządów i radom zakładowym.

NOWY SYSTEM PRZYDZIAŁU

◀ DO KOSZALINA wyjechał 11 przewodniczący WKZZ Stefan PUZOŃ oraz przewodniczący i sekretarze okręgowych zarządów branżowych związków zawodowych. Dzień rano rozpoczęła się tam wspólna, międzywojewódzka narada Komisji Budownictwa Mieszkalnego WKZZ. Tematem sesji sprawy nowego systemu przydziału mieszkań, m. in. przez budownictwo spółdzielcze.

PRZEJĘZIA „THE LONDONBEATS”

◀ IO dużych sukcesach w Poznaniu zjechał do Szczecińska popularny brytyjski zespół młodzieżowy „THE LON DONBEATS”, przywoząc jako solistkę znaną z wielu nagrań płytowych piosenkarkę LINDEE FORTUNE. Występy rozpoczyna zespół od Chociszna i Stargardu, 7 i 8 m. da koncerty w sali szczecińskiego SPFM-1 (sala kina „Promień”). Zebrał: (a)

Jednym zdaniem

W SOBOTE, 3 m., o godz. 17 w Sali Gotyckiej Muzeum Pomorza Zachodniego (ul. Staromłyńska 27) odbędzie się publiczna dyskusja na temat prac nadesłanych na 70n kurs Stowarzyszenia Architektów Polskich Nr 270 — na Dzieńcie Nadmorską w Świnoujściu oraz Konkurs SARP Nr 372 — na Śródmiejski Ośrodek Usługowy w Szczeci- niu.

Od 2 do 31 lipca br. Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiesza swoją działalność.

„Wczoraj, dziś i jutro PPD i UR „Gryf”

Wczoraj w Domu Rybaka przy ul. Małopolskiej odbyła się sesja popularna pt. „Wczoraj, dziś i jutro PPD i UR „Gryf” zorganizowana przez Zarząd Zakładowy ZMS przedsiębiorstwa „Gryf”.

W czasie sesji zebrani na niej młodzi ludzie mieli okazję do zapoznania się z rozwojem floty rybackiej i pracą tego przedsiębiorstwa. Udział dowiadczony rybaków, oficerów i kapitanów wzbogacił to spotkanie w wiele interesujących momentów z życia i pracy na dalekich łowiskach.

Podczas spotkania przedstawiono także perspektywy rozwoju przedsiębiorstwa „Gryf” w najbliższych latach. (Boz)